



KURIER Wileński

WTOREK, 30 SIERPNI 1994 R.
Nr 169 (12445)



Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Referendum się nie odbyło

Egzamin z demokracji dla obywateli Litwy

Samo życie dowiodło, że zainteresowanie referendum wśród obywateli Litwy nie było duże. Jak poinformował dziennikarz przewodniczący komisji wyborczej Zenonas Vaigauskas, według wstępnych danych w referendum wzięło udział 36,8 proc. (nie licząc zagranicy) wciągniętych na listy wyborcze. Stosunkowo niewiele, bo tylko 6 proc. kart do głosowania okazało się nieważnych. Pośród głoszących największą osobę (30,84 proc.) opowiedziało się za założeniem 7 dotychczas umocniona praworządności i jawności, najmniej (30,66%) za założeniem 3, w którym jest mowa o anulowaniu skutków bezprawnej prywatyzacji i dalszej wstępnej prywatyzacji majątku państwowego. Najbardziej aktywne głosowali wezasowicze w Nerindze (55,1 proc.) oraz w rejonie kowieńskim (52,1 proc.). Najniższą frekwencję w referen-

dum odnotowano w rejonach wileńskim, solecznickim oraz innych rejonach Litwy Południowo-Wschodniej. Przewodniczący komisji wyborczej Zenonas Vaigauskas powiedział, że komisja nie miała sygnałów o jakichkolwiek szczególnych naruszeniach w trakcie głosowania. W jednym wprowadzie miejscu o dobrą godzinę spóźniono się z otwarciem lokalu wyborczego, na innym zaś punkcie próbowano fałszyfikować podpisy. Tego rodzaju machlojki zdarzają się podczas każdego wyborów, a więc referendum nie stanowiło wyjątku. Zdaniem Z. Vaigauskasa, ci, którzy w ogóle nie przyszli na referendum, też opowiedzieli się przeciwko, aczkolwiek w nieco inny sposób. W odróżnieniu od przeciętnych obywateli Litwy, którzy jak wiemy, nie wykazali większego zaintereso-

wania referendum, politycy bardzo aktywnie komentowali jego wyniki. Oczywiście, każdy na własną korzyść. Jako pierwsi spotkali się z dziennikarzami wiceprzewodniczący Demokratycznej Partii Pracy Litwy, poseł na Sejm RL Gediminas Kirkilas, postowie Juozas Bernatoniš oraz Algis Kunčinas. Wyrażając swoją opinię G. Kirkilas stwierdził, że naród prawidłowo zrozumiał referendum, że była to po prostu polityczna gra, a nie chęć poprawienia sytuacji ekonomicznej na Litwie. Zdaniem Kirkilasa, referendum kosztowało nas o wiele więcej niż 4,5 mln litów, bowiem przed referendum zostało zamrożonych dużo kontraktów z zagranicą. Było też niemało naruszeń prawnych, szczególnie w Kownie i Szawliach (zstraszano ludzi, głosowano za innych itp.). W przeddzień referendum agitacyjne ulotki rozpowszechniali niektórzy duchowni, agitowali członkowie Sejmu. W dniu referendum z agitacją wystąpił w telewizji Vytautas Landsbergis. J. Bernatoniš uważa, że ci, którzy nie przyszli głosować, opo-

(Dokończenie na str. 4)

**Uchwała Urzędu Sejmu
Republiki Litewskiej nr 452
z 26 sierpnia 1994 r.**

O zwołaniu sesji nadzwyczajnej

Urząd Sejmu Republiki Litewskiej, kierując się art. 83 Statutu Sejmu i z uwagi na wniosek grupy posłów na Sejm postanawia:

1. Zawiadomić posłów na Sejm, że przewodniczący Sejmu republiki Litewskiej zwołuje nadzwyczajną sesję Sejmu 30 sierpnia 1994 r. o godz. 15.
2. Przedstawić zgłoszone przez inicjatorów kwestie do rozpatrzenia na nadzwyczajnej sesji Sejmu:
 - 1) informacja o ustawach zwróconych przez prezydenta republiki;
 - 2) omówienie wyników referendum z 27 sierpnia;
 - 3) informacja premiera A. Šteiševičiusa o stanie gospodarczo-społecznym kraju;
 - 4) przemówienie prezydenta republiki A. Brazauskasa z okazji pierwszej rocznicy wycofania obcych wojsk z terytorium Republiki Litewskiej;
 - 5) ratyfikowanie porozumienia Litwy, Estonii i Łotwy w sprawie współpracy międzyparlamentarnej i międzyprządowej krajów bałtyckich;
 - 6) o wyborach samorządów.
3. Przewidzieć na godz. 10 w dniu 31 sierpnia 1994 r. uroczyste posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszej rocznicy wycofania obcych wojsk z terytorium Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Česlovas JURŠENAS

A. Brazauskas przyjął pełnomocnictwa ambasadora Szwecji

WILNO, 29 sierpnia (ELTA). W poniedziałek prezydent republiki Algirdas Brazauskas przyjął listy uwierzytelniające ambasadora Królestwa Szwecji na Litwie Stellana Ottosona.

lan Ottoson pracował w służbach dyplomatycznych swego kraju w Polsce i Etiopii. Od 1987 r. pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szwecji.

Sjellan Ottoson zastąpił Larsa Magnusona, który był nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Szwecji na Litwie od 29 sierpnia 1991 r.

Rozmowa z redaktorem gazet kazachskich

WILNO, 29 sierpnia (ELTA). W poniedziałek premier Republiki Litewskiej Adolfas Šteiševičius przyjął redaktora naczelnego dwóch największych gazet kazachskich "Kazachstanskaja Pravda" i "Azaj" Grigorija Dildijaewa. Jak poinformował rzecznik prasowy rządu, kazachski dziennikarz interesował się możliwościami rozwoju

litewsko-kazachskich międzyfirmowych kontaktów gospodarczych, sytuacji litewskiej gospodarki, przedsiębiorczości prywatną na Litwie. Powiedział on, że Kazachstan bardzo się interesuje doświadczeniami prywatyzacji i bankowości na Litwie, zwłaszcza w zakresie waluty narodowej. Jak już informowaliśmy, na prośbę przy-

denta Kazachstanu Nursultana Nazarbajewa eksperci bankowości USA i Szwajcarii, którzy konsultowali bankowców i rząd Litwy, udadzą się do pracy w Kazachstanie.

Poruszono sprawę wizyty kierowanej przez A. Šteiševičiusa delegacji litewskiej w Kazachstanie, zaplanowanej na połowę września.

Tak powstała Akcja Wyborcza ZPL

Najtrudniej było wybrać prezesa

Od V zjazdu ZPL minęło zaledwie dwa tygodnie, lecz w ich trakcie organizatorzy zdążyli przygotować projekt programu i projekt statutu nowej organizacji, a także zebrać 739 podpisów pod założycielską deklaracją nowej organizacji politycznej Akcja Wyborcza ZPL. 407 z tych 739 osób i zgromadziło się w niedzielę w sali Domu Nauczyciela, aby ze słowami uczynić ciao.

Gości oficjalnych czy też dostojnych (jak kto woli) na zjeździe było niewielu: pełnomocnik rządu na rejon wileński Algirdas Jocas, przewodniczący Związku Ojczyzny (Konservatywów) Vytautas Landsbergis, członkini kolegium Konferencji Rządzących Organizacji Społecznych Galina Kazmina oraz przedstawiciele samorządów rejonowych.

Obrazy zjazdu zgאיł krótkim przemówieniem Jan Sienkiewicz: "Sprawa utrudnienia Polakom wzięcia udziału w wyborach, to był element, który znacząco bardzo wiele, jeżeli nie był decydujący. Trudno, w takiej sytuacji zastaliśmy postawieni i dlatego musimy zwołać ten zjazd i powołać naszą organizację".

Następnie o głos poprosił Vytautas Landsbergis, który wyraził żal, że ma mało czasu, bo musi śpieszyć na konferencję prasową na temat wyników referendum, wyraził ubolewnie, że tak niewielka ilość mieszkańców

rejonów wschodnich wzięła w nim udział.

— Jesteśmy w zasadzie na dobrej drodze — powiedział V. Landsbergis.

— Ogólna decyzja Polaków Litwy w sprawie obywatelstwa była chyba tym przełomem, który otwiera drogę do dobrego zrozumienia, większej wyrozumiałości i myślenia kategoriami państwowymi.

Ado idee powołania polskiej organizacji politycznej szanowny gość ustosunkował się w sposób następujący: — Ma tu chyba powstanie nowa organizacja, tak rozumiem. I na to

rzutowała, naturalnie, decyzja Sejmu Litwy. Były tam wahania, były powroty do tej sprawy. Chciałbym tylko doprecyzować, że tam chyba nie udało się odróżnić spraw organizacji społecznych — solidnych, istniejących i które będą istniały, od możliwości spekulowania i tworzenia pod nazwą organizacji społecznych takich czasowych — tylko na wybory, a może nawet mafijnych organizacji. Więc był szerszy krąg zagadnień, który wpłynął na tę decyzję Sejmu. Chodzi o to, by Polacy nie uważali, że została ona podjęta przeciwko nim. To nie tak. I jeżeli powstanie tu organizacja polska polityczna, na pewno to wyprzedzi możliwy przebieg rozwoju życia politycznego na Litwie, który by się kształtował trochę inaczej, gdyby były tworzone sekcje polskie przy zasadniczych partiach politycznych na Litwie, np. przy chrześcijańskich demokratkach albo socjaldemokratkach, albo liberatach. Może kiedyś dojdzie do tego. Na pewno

nie będzie polskiej sekcji komunistów, na to liczę. Ale wydarzenia są przyzwołe i Polacy będą się gromadzić w osobnej organizacji politycznej. Nie chciałbym, nie wiem zresztą czy tu są tacy, którzy by tego chcieli, aby taka organizacja posiadała jakieś cechy organizacji narodowościowej, a nawet nacjonalistycznej. Wierzę, że się tak nie stanie...

Powysze wystąpienie praktycznie zakończyło uroczystą część tego zgromadzenia Polaków. Kilka słów pozdrowienia do zjazdu wygłosiła jeszcze tylko Galina Kuźmina. Zapewniła ona obecnych, że członkowie organizacji, którą reprezentuje, duchowo dołączają się do założycieli nowej organizacji.

Następnie Jan Sienkiewicz zapoznał delegatów z projektem programu i statutu powoływanej organizacji politycznej. Generałem i programem, i statutem zawierają te same tezy i

(Dokończenie na str. 4)

Dziś w numerze:

- 1-4 str. Referendum — temat nadal aktualny. Akcja Wyborcza ZPL nabiera realnych kształtów.
- 2 str. Rolnicy litewscy mają szanse na ulgowe kredyty Banku Światowego.
- 3 str. Gorąca woda będzie tańsza pomimo sprzeciwu wileńskich radnych.
- 5 str. O kobietach, które były "miłogę miasta" duszą i sercem.
- 6 str. Wychowawczyni IIIF — duże dziecko wśród maluchów.
- 7 str. Historia słynnego magazynu ze znakiem króliczka.
- 8 str. Sposób na zgrabną sylwetkę.
- 9 str. Bośniacy Serbowie nie chcą takiego planu pokojowego.
- 10 str. Traktat Polsko-Litewski zostanie ratyfikowany przez Sejm Polski.
- 11 str. Kolejny fragment dzieł Wilna i wilanian.
- SENTENCJA DNIA Odrzucając środki uświadcujące wzniósł cele czynią odrzucającymi nasze cele. A. CZECHOW

Znad Wiki
Radio 73.34 / 103.8 FM
Dział reklamy:
al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

UltraMaryna

"Kurier Wileński" - dla pań i panienek

Z zapisek księdza W. Meysztowicza

Nota biograficzna: Ks. Walerian Meysztowicz urodził się w 1893 r. jako starszy syn Aleksandra i Zofii z Kossakowskich, w Pojeściu na Litwie Kowieńskiej. Opisywał nieraz w różnorodnych szczegółach lata dzieciństwa spędzone w Kochającej rodzinie, w ślicznym kraju. Szkoły średnie odbył w Petersburgu. Pierwszą wojnę światową musiał odbyć na froncie rosyjskim. Z dumą i radością wspominał rok 1920, spędzony na koniu. Wówczas otrzymał Virtuti Militari. Po zawarciu pokoju wstąpił do seminarium duchownego w Wilnie. W 1924 r. został wyświęcony na księdza. Od 1936 r. był profesorem prawa kanonicznego na Uniwersytecie Stefana Batorówego. Radcą kanonicznym w Ambasadzie przy Stolicy Apostolskiej był już w 1932 r. i przetrwał do końca.

W chwili wybuchu II wojny światowej znalazł się w Rymie i zdążył jeszcze przedrzeć się do Wilna. Wyruszył

z drugim rzutem swego 13 Pułku Ułanów. W chwili napadów sowieckich zostali wyprzeni na Litwę, gdzie ks. Meysztowicz już zastął szukające go telegramy z Rzymu. Dojechał tam przez Szwecję i Paryż. Został w Rzymie do śmierci. Pracował nad dokumentami związanymi z Polską w Archiwum Watykańskim. Był inicjatorem stworzonego przez grupę historyków, z prof. Haleckim i Paszkiewiczem na czele, Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie. Został wybrany jego prezesem. Był kanonikiem Bazyliki św. Piotra, protonotariuszem apostolskim i infuletem. Zmarł w 1982 r.

W swej książce "Gawędy o czasach i ludziach" przedstawił, jak sam mówił "dawną, zapomnianą Rzeczpospolitą Obojga Narodów", jej ludzi. Przedrukujemy fragment czwartego wydania książki (Polska Fundacja Kulturalna, Londyn, 1993 r.).

Panie Wileńskie

Wileńscy ludzie, którzy moje notaty przed drukiem przeglądali, wytknęli mi liczne braki. Bronieniem się: "wszystkiego o Wilnie nikt nie potrafi napisać". Ale jednak — nie można przemilczeć Pań Wileńskich.

Oczywiście na pierwszym miejscu stoi Pani Ostrobramska. Dotąd świeci w swojej bramie... Ale po godzinie jej złożonymi zejdźmy na ziemskie poddy — i wspomnijmy nykle kobiety, które były "miego miasta" dużą i sercem.

Wspomniłem wyżej o starej pani Marii Meysztowiczowej, stryżenie Meysztowickiej; sżywna, wymająca, wpływała na całe młodsze pokolenie Wilna. Ale była groźna, bano się jej, też nie lubiano. Na pewno nie była "pierwszą" w Wilnie.

Nie idę za porządkiem wpływów i wagi w mieście, gdy po niej wymienię księżną Michałową Ogilńską. Wybudowała w pięknym pałacyku, mieszkałym przez Miłkowskich, tuż koło ulicy Mostowej. Piękne obrazki zdobyły wnetrze; jakiś świeży Ribeyri odstaniał ramie; wydaje się, że obraz był raczej studium ramienia, do którego domalowano głowę. Księżna była z Poznańskiego; Skórkańska z Lubostronia. Miała wielki pożytek w Niemczech. Umiała być surową; podczas okupacji mówiła cesarzowi Wilhelmowi o głodzie. Wymagała dobrych manier. Widzę ktereś z moich rówieśników jak ostukawszy papieros o papieroskiem zapytał "Księżnej to nie szkodzi?" "Nie wiem", była odpowiedź — a na wyraz zdziwienia na uszach młodzieńca, komentarz z jego starej pani: "nikt dotąd przy mnie starzy pali". Była to oczywiście przesada, gdyż stara księżna sama paliła jak lokomotywa. — Ale księżna Michałowa nie była w Wilnie długo; i nigdy się z nim prawdziwie nie zrosła.

Cybaż niko nie zdziwi, gdy napisać, że pierwszą Panią w Wilnie, za okupacji niemieckiej i w okresie niepodległości była pani Maria Miecysławowa Jeleńska z Gliniszki. Ogromny brzydki gmach na Sio-Jeleńskiej — późniejszy zwany Mikiewiczą — był przewyżony Wasykanem. Partez zajmowały duże apartamenty ogromny salon, cały zawieszony frankami w stylu drugiego cesarstwa — w nim, w rogach, dwa ogromne, wymyślnych kształtów, czarne kufce wieszane, z herbami Jeleńskich. Duża jadalnia, dużo pokoi mikiewiczowych, ciemne korytarze — kaplica, a przy niej pokoje księżdzka Kopełna.

Pani Jeleńska była wysoka, sowa, w białych rżach, zdecydowanie

nieładna; w starości nie zachowała śladów młodzieńczej urody — nie nabyła też tej urody starczej, którą mają nieraz panie w późnym wieku. Odwołała dawno. Dzieci nie miała. Dochody z dużej fortuny obracała w całości na dobroczynność, przemysłaną, szeroką za gruntu chrześcijańską. Z głębokim przekonaniem dbała o ugruntowanie wiary, o katolicką oświatę.

Siostry Nazaretanki, zajęte wychowaniem młodzieży, dzięki niej mogły przybyć do pozostającego pod uściskiem rosyjskim Wilna. Przybyły tajnie, w ciemnych świeckich strojach; zamieszkały w jednym z wielu mieszkań domu pani Jeleńskiej. Korzystały z jej prywatnej kaplicy. Zachęty tajną szkołę dla dziewcząt, na poziomie szkoły gimnazjalnej; miała duże wpływy wśród młodych, które chętnie biegały na nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu w prywatnej kaplicy. Nazaretanki doczekały wyjścia okupantów, rozwinęły swoją szkołę, dużych rozmiarów i wysokiego poziomu. Corocznie duża część — chyba połowa nowych maturzystek, wstępujących na Uniwersytet Stefana Batorówego, pochodziła z ich gimnazjum na Popułanie.

Jednym dom był świeckim Josołdkiem katolickiego Wilna. A przy tym wysoka kultura sprawiała, że rozmaite osobistości przybywające z zagranicy do Wilna, szczególnie jeżeli miały powiązanie ze światem katolickim, czy choćby tylko zainteresowanie Kościołem i jego nauką, spotykały się w dużym salonie z miejscowymi ludźmi. U niej spokoiłem Mieczkowskiego; ten źle mówił po francusku, i rozmawiałem z nim, podczas śniadania, po rosyjsku. Wywołało to gniew starego służącego, Justyna, który z oburzeniem pierwszy raz w życiu słyszał "ruską, za przeproszeniem, mowę na pokojach pani" — i o tym niesłychanym zdarzeniu mówił księdzu Lewickiemu. Ten drobny epizod jest jedną ze wskazówek jak daleko był wtedy wówczas — pół wieku temu — od obecnego ekumenizmu. Ten dawny ekskluzywizm był w czasach ucisku rosyjskiego konieczną obroną nie tylko narodowości — ale i Kościoła.

Najcię bolszewickie w nim wierszniu 1939 roku zastała panią Jeleńską w Wilnie. Należała mimo bardzo podeszłego wieku do tych, które zostały wywiezione do Rosji. Długo tam jeszcze żyła — zmarła w końcu, przy bezzilnej opiece którejś ze swoich siostrzenic, gdzieś przy rosyj-

skiej stacji kolejowej, na gołej ziemi, pod gołym niebem...

Pani Klementyna z Potockich Tyszkiewiczowa Brzańka pochodziła z Antonin na Wołyniu, była siostrą Józefa Potockiego, znanego ze świetnej administracji ogromnych dóbr, i z polowań w Afryce. Pani Klementyna była piękna i wysoka, zawsze pięknie ubrana. Związkij jej z Wilnem były luźne; wynikały one z posiadanych przez jej męża, później przez jej syna Birz w powiesskim powiecie, na pograniczu Kurlandii. Ale dla swoich niedługich pobytów w mieście, pani Klementyna wybudowała pałac nad Wilią; już chyba wspominałem o tym z fabrycznej cegły wzniesionym brzydkiem budynku, którego ogromna sień nie odpowiadała proporcji dalszych pokoi. Pani Klementyna przyjmowała tam chętnie; partronowała karnawałom, zwanym "Achiama", mecenasowała malarzom; Stryżencziwał jej jej portret; otaczał ją urok wielkiej urody, fortuny i nazwiska — ale miastu pozostała obca, jaby z innej planety; wyuczano dobrze, że lepiej czuje się nad Sekwaną niż nad Wilią.

Panna Anna Mohłówna z Wilna, najbardziej z Wilna zwaną. Głęboka jej pobożność popchnęła ją w kierunku akcji społecznej. Od dawna była ciężko chora na serce. Przy słabym zdrowiu potrafiła wydożyć z siebie ogromną energię w pracy społecznej. Zorganizowała na wielką skalę nauczanie taktwa. Ze "szkoły panny Mohłówny" wyszły tysiące dziewcząt, wyuczonych sztuki taktkiej; dawało to im możność dodatkowego zarobku bez opuszczenia rodziny, w pracy, mającej tradycję w litewskich i białoruskich wsiach...

... Cóż zakończyć te zapiski wspomnieniem o szczególnej grupie kobiet wileńskich. Nie należały do klasy "pań" — mimo że ten tytuł bardzo wysoki z XVI wieku zdekontrował się tak, że każda kobieta miała do niego prawo. Mam na myśli kobiety rozmaitych klas i zawodów, połączone wyspółką cechą specjalną, kościelnie pobożności: nazywano je potocznie "dewotkami". Od wczesnego przedwstia wypełniały kościoły, słuchając rannych mszy św. W chustkach na głowie, z książkami do nabożeństwa, szły na poranne oratory. Śpiewały wysokimi głosami "godzinki", pieśni andelowski i wielkopostne, "Gorzkie żale". Kłęzwały zwartym tłumem na bruku przed Osiatrą Bramą. Potem szły do parku: kucharki, służące, sprzątaczk, niarki — stanowią wśród nich większość...

NASZE PROPOZYCJE

- Dawne wileńki
- Panie w literaturze
- Córka mojej koleżanki...
- Twórca "Playboya"
- Na niebiesko
- Ruch — to zdrowie



NA OSTROBRAMSKEJ 9

Najpłodniejsza pisarka świata

To Barbara Cartland. Kim jest ta kobieta-legenda, kobieta — czynu i sukcesu?

Urodziła się w 1901 roku. Nazwisko Cartland figuruje w szeregach kronik już od 1200 roku. W XIX wieku przodkowie pisarki zostali fabrykantami i zdobyli pokaźny majątek. Ale w okresie kryzysu ekonomicznego w 1902 roku ojciec stracił prawie wszystko. Rodzina znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. W dodatku ojciec postanowił zająć się działalnością polityczną, nie troszcząc się o byt materialny. W roku 1914 został powołany do wojska, walczącej przez 4 lata, zginął tuż przed zakończeniem wojny.

17-letnia Barbara wraz z matką i dwoma braćmi przyjechała do Londynu. Trzeba było zarabiać na życie, na utrzymanie rodziny. Zaczęła od pisania artykułów do różnych czasopism. W 1923 roku opublikowała swoją pierwszą powieść i od razu odniosła sukces. Powieść została przetłumaczona na 5 języków. Barbara stała się sławna. O jej rękę zaczęło ubiegać się wielu mężczyzn. Jak pisać w swym pamiętniku, było ich... czterdzieści dziewczęciu.

Wybrała w 1927 roku Aleksandra McCorquodale'a, oficera ze znakomitego rodu szkockiego. Mąż kochał ją do szaleństwa, ale w 1933 roku Barbara rozwiódła się oskarżając rodzinnego męża o rozpład swego małżeństwa. Aleksander po rozwodzie ponownie zaniemógł na serce.

Barbara została sama z córką. Nie zalażama się. Potrafiła zarobić na utrzymanie. W trzy lata później poślubiła Hugh'a McCorquodale'a, z którym przeżyła dwadzieścia osiem lat. Urodziła mu dwóch synów.

Kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, Barbara dużą udzielała się w pracy społecznej, opiekowała się oddziałem wojskowym, organizowała zbiórki pieniężne dla żołnierzy, wystawy. Za to w 1945 roku otrzymała Odznaczenie za Zasługi.

Po śmierci Hugh'a, sześćdziesięcioletnia dama postanowiła zwiędzić najdalej zakątki na świecie. Ale nie tylko podróżę wypełniały jej czas. Nagrywała audycje radiowe i pisała. Były to poradniki medyczne, kulinarne, prace filozoficzne, historyczne.

Ale największą sławę przyniosły jej powieści o miłości. Ogółem napisała ich 557, a ich nakład sięgnął 600.000.000 egz. Mając już dziewięćdziesiąt lat wydała w ciągu roku 23 książki. Z tego też powodu odnotowano jej nazwisko w Księdze Rekordów Guinnessa.

W swych powieściach pisze o arystokracji. Dobrze zna ten świat. Bywała księżką na dworach królewskich, przyjaźnia się z wielkimi politykami. Jej "romansy", ze często postacie autentyczne i publiczne stawały się bohaterami jej "ukrasy".

W 1991 roku królowa Elżbieta II odznaczyła Barbarę Cartland Orderem Imperium Brytyjskiego za wkład w literaturę i działalność dobroczynną, na głównym celem pisarki było zawsze niesienie pomocy bliżnim.

Kochana przez miliony ludzi, którym jak sama mówi dopomogła znaleźć miłość, lub chociażby uwierzyć w miłość życia wielką i piękna. Jej powieści — to książki najchętniej czytywane na całym świecie. To powieści o harmonii i szczęściu, o księciu i księżce, o ludziach, którym można bezgranicznie ufać. Są nawię i prostsze, ale takie są marzenie milionów ludzi. Większość powieści ma w tytule słowo "miłość": "Magia miłości", "Zdążyć z miłością", "Rapsodia miłości".

W Polsce książki te zostały wydane przez prywatne wydawnictwo "Amber". Jest to największe prywatne wydawnictwo. Powstało w 1988 roku i wydaje najpopularniejszą literaturę piękna.

Powieści Barbary Cartland można nabyć w nowej polskiej księgarni na Ostrobramskiej 9. Pozwalają zapomnieć o świecie korupcji, mordów (biurokracji, wejść w świat czysty, szlachetny, przepojony miłością. Jak kiedyś czytano i zalawiano się łzami nad "Trędowatą", tak teraz nad powieściami Barbary Cartland — modnej nie tylko u nas, ale na całym świecie.

Alicja KLIMASZEWSKA



UltraMaryna

Moda na świecie

Na niebiesko

Musicie nam uwierzyć na słowo — bo przecież "Kurier" jest drukowany w kolorze czarno-białym — te wszystkie panie są niebieskie — mają niebieskie sukienki, apaszki, swetry, korale i pasma włosów, cienie wokół oczu. Nawet czajniczki na zdjęciu jest niebieski. Czasopismo polskie "Twój styl" znużono się lansowanymi przez siebie brązami, "śliwkami", czerwienią, przypomniało kolorystykę obrazów Degasa i Picassa, te wszystkie Madonny malowane od czasów średniowiecza w kolorze błękitu. Zdaniami stylistki pisma, Moniki Jarużelskiej, niebieski może być nie tylko "anielski", ale wręcz drapieżny, lodowaty. Wygląda się w nim nie mniej demonicznie niż w czerwieni...



30 minut dla zdrowia

Talia

Na ulicach panie ubrane są teraz w dopasowane sukienki, zakęty, podkreślające sylwetkę, a przede wszystkim talię. Niestety, nie wszystkie mogą sobie pozwolić na uleganie modzie. Problem w sylwetce. Proponujemy paniom zestaw ćwiczeń na gibką i szczupłą talię. Ćwicząc codziennie około 30 minut, stosując przy tym dietę, osiągniemy znakomitą sukces, będziemy piękne, zdrowe i grubsze.

Zaczynamy od krótkiej rozgrzewki — wykonujemy luźny bieg w miejscu przez około 2 — 3 minuty.

Ćwiczenie 1

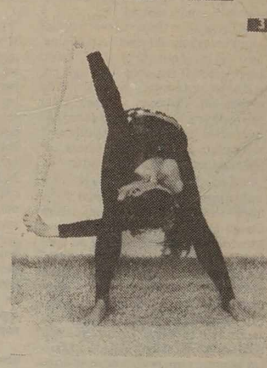
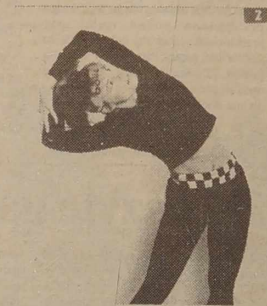
Stajemy w lekkim rozroku. Ramiona układamy na karku, łokcie szeroko rozstawione. Wykonujemy minimalny przysiad, wypychając lekko biodra w przód i skracając nieco tułów w lewo do tyłu. Wytrzymujemy w tej pozycji 5 sekund i zmieniamy kierunek. Ćwiczenie powtarzamy po 10 razy na każdą stronę.

Ćwiczenie 2

Stajemy w rozroku. Ramiona układamy nad głowę. Wykonujemy mocny skłon w bok z pogięciem. Ćwiczenie powtarzamy po 10 razy na każdą stronę.

Ćwiczenie 3

Stajemy w szerokim rozroku, robimy głęboki opad w przód, w rękach trzymamy mocno napięty ręcznik. Wykonujemy



mocny skręt tułowia w bok, ciągnąc mocno ramiona. Ćwiczenie powtarzamy po 10 razy na każdą stronę.

Ćwiczenie 4

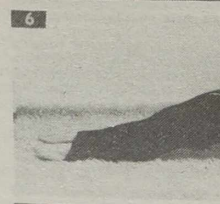
Siadamy w jak najszerzym rozroku. Nad głowę trzymamy mocno naciągnięty ręcznik. Wykonujemy mocny skłon w bok wytrzymując w tej pozycji 10 sekund. Ćwiczenie powtarzamy po 10 razy w każdą stronę.

Ćwiczenie 5

Siedzimy w szerokim rozroku. Przed sobą, na wysokości klatki piersiowej, trzymamy w wyprostowanych ramionach ręcznik. Staramy się mocno skrócić tułów wraz z ramionami w bok do tyłu. Wytrzymujemy w tej pozycji około 10 sekund i zmieniamy stronę. Powtarzamy ćwiczenie po 10 razy w każdą stronę.

Ćwiczenie 6

Leżymy na podłodze. Nogi wyprostowane. Górną część tułowia opieramy na przedramionach. Wypychamy mocno biodra w górę wytrzymując około 10 sekund. Nogi są wyprostowane, napięte. Ćwiczenie powtarzamy 10 razy. Rep. Marian Paluszkiiewicz



Pieprzno i szafranno

Bakłażany

Warzywa najczęściej traktowane są jako dodatek urozmaicający posiłek, a przecież one same mogą stanowić główne danie, na spożycie którego możemy zaprosić przyjaciół. Takie są bakłażany — warzywa obniżające poziom cholesterolu we krwi. Pojawiały się już na naszych bazarach.

Surówka z bakłażanów (na 4 osoby)

SKŁADNIKI: 2 duże dojrzałe bakłażany (fioletowa, naciągnięta skórka), 2-3 cebule, 2-3 winne jabłka, 50 g papryki, 100 g majonezu, 2 łyżki czosnku, sok z jednej cytryny.

PRZYGOTOWANIE: bakłażany umyć, obrać, pokroić w grubą kostkę (nie solić — wprawdzie zostanie lekko gorzkawy smak, ale zachowają się wartości odżywcze). Cebule pokroić w piórka. Jabłka i paprykę w zaparki. Wszystkie składniki połączyć, wymieszać, polać przyprawionym majonezem. Na dnie salaterki ułożyć liście sałaty, następnie przygotowaną surówkę, całość soto posypać siekaną ziółną pietruszką. Podawać z mieszanym pieczywem lub grzankami.

Salatka z bakłażanów

SKŁADNIKI: 2 duże bakłażany, 3 cebule, 50 g włoskich orzechów, natka pietruszki, 100 g ketchupu, 1 łyżka oleju, 1 łyżka soku z cytryny, sól, pieprz, cukier — do smaku.

PRZYGOTOWANIE: bakłażany umyć, wstawić na kilkanaście minut do dobrze nagrzanego piekarnika, ostarzyć, pozbacić skórki i pokroić w plasterki, te zaś jeszcze przepolować. Posypać solą, odstawić na chwilę po czym odsączyć gorzkawy sok. Cebulę obrać, pokroić, lekko podsmażyć na oleju. Połączyć z bakłażanami, dodać obrane ze skórki i rozdrobnione orzechy. Całość lekko wymieszać, polać ketchupem i sokiem cytrynowym, posypać przyprawami i ponownie lekko wymieszać. Na koniec posypać sałatkę siekaną natką pietruszki.

Bakłażan smażony

SKŁADNIKI: 4 bakłażany, 2 jajka, 100 g oleju, pół szklanki tartej bułki, 2-3 łyżki mąki, sól, pieprz — do smaku.

PRZYGOTOWANIE: bakłażany umyć, pokroić w grube ukośne plasterki, posypać pieprzem, obtaczać najpierw w mące, następnie w rozmałym jajku, na koniec w tartej bułce. Smażyć w dużej ilości oleju na jasnożółty kolor. Nadmiar tłuszczu usunąć układając usmażone bakłażany na papierowym ręczniku. Podawać gorące jako dodatek do tłustych mięs lub jako oddzielne danie na lekką kolację.

Ze smażonych bakłażanów można przyrządzić bardziej wykwintną potrawę — ułożyć je w żaroodpornym naczyniu, przykryć warstwą smażonej cebuli, plasterkami pomidora, posypać tartym żółtym serem i zapiec w piekarniku.

Bakłażan faszerywany

SKŁADNIKI: 2 duże bakłażany, 2 cebule, 150 g pieczarek, 3 zmiażdżone łyżki czosnku, 2 łyżki oliwy, 200 g rozdrobnionych migdałów, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, 1 łyżka siekanej natki pietruszki, 100 g ugotowanego na sytko ryżu, sól, pieprz do smaku.

SOS: 500 g pomidorów, 3 łyżki czerwonego wytrawnego wina, 1 liść laurowy, pół łyżeczki suszonej bazylii, sól, pieprz — do smaku.

PRZYGOTOWANIE: Do wrzątku wrzucić bakłażany i gotować ok. 10 minut. Wyjąć, oziębic, przekroić wzdłuż na połowy i delikatnie usunąć miąższ, tak by nie uszkodzić skórki. Wyjęty miąższ zmiażdżyć widelcem. Cebulę i pieczarki obrać, pokroić. Na rozgrzaną oliwę (1 łyżka) wrzucić cebulę, zeszklić, dodać pieczarki, czosnek, dusić na małym ogniu przez ok. 10 min. Następnie przelżyć do salaterki, dodać miąższ bakłażana, migdały, ryż, koncentrat pomidorowy, natkę pietruszki, pieprz, sól i wszystko dokładnie wymieszać. Tak przyrządzonym farszem napelnić łupiny bakłażanów i ułożyć w żaroodpornym naczyniu.

PRZYGOTOWANIE SOS: pomidory sparzyć, obrać ze skórki, pokroić i wrzucić na rozgrzaną oliwę (druga łyżka), dodać wino, liść laurowy, bazylię i dusić na wolnym ogniu, mieszając od czasu do czasu, aż sos zgęstnieje. Gotowym sosem zalać faszerywane bakłażany i wstawić z 20 min. do dobrze nagrzanego piekarnika. Podawać na gorąco.

Rodzaj farszu zależy od inwencji osoby przygotowującej. Może to być farsz z samych jarzyn, takich jak marchew, seler, cebula, fasolka szparagowa, kalafior. Może być również z dodatkiem zmielonego mięsa. Generalnie jest to danie łączące walory smakowe i estetyczne. Polecamy na prozno kolację we czworo.

Zestaw przygotował: Barbara ZNAJDZIŁOWSKA, Władysław PODMOSTKO, Marian PALUSZKIIEWICZ

Confetti

Pani Ripley

Aleksandra Ripley zrobiła rzecz, która zasługuje na medal za odwagę. Napisała "Scarlett" — dalszy ciąg "Przemienię z wiatrem", słynnej książki Margaret Mitchell, bijącej wszystkie rekordy poczytności w naszym stuleciu.

Dzieło pani Ripley, uważane za literacką chałwę, nie opuszcza od miesięcy listy bestsellerów i pani Ripley jest z tego powodu stale w dobrym humorze. Twierdzi, że nie przeczytała ani jednej recenzji, żeby nie stracić pisarskiego napędu. Przed reporterami nie ukrywa, że jak przystojniowy struś chowa głowę w piasek. Nie chce słyszeć o głodzie w Somalii, o amerykańskich bezdomnych czy in-

nych nieszczęśliwych. Tłumaczy, że nie ma czasu na zajmowanie się kłopotami innych. Mieszka na południu Stanów, w niewielkim romantycznym mieście Charlottesville, w stanie Virginia, w luksusowej willi, wyposażonej dzięki nowo zdobytej fortunie we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia służące wygodzie życia.

Film z dalszego ciągu sagi Margaret Mitchell jest już nakręcony. Rolę Rhett Butlera (którą niedługo grał Clark Gable) zagrał Timothy Dalton ("Jane Eyre"), a rolę Scarlett (w którą wcieliła się kiedyś Vivien Ligh) Joanne Whalley-Kilmer, niemal nie znana w Europie aktorka hollywoodzka.

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Bliski Wschód

Historyczne porozumienie podpisano

Izrael i Organizacja Wyzwolenia Palestyny podpisały w poniedziałek w południe historyczne porozumienie o przekazaniu palestyńskim władzom autonomicznym części terytoriów arabskich okupowanych do tej pory przez Izrael.

Porozumienie to podpisano w miejscowości Erez, gdzie znajduje się przejście graniczne między strefą Gazy a Izraelem. Na mocy tego porozumienia blisko milion Palestyńczyków z Zachodniego Brzozy Jordania zostanie objętych palestyńską autonomią.

Podpisanie porozumienia zostało opóźnione przez Palestyńczyków o 90 minut. OWP uczyniła tak na znak protestu przeciwko niewypuszczeniu w niedzielę przez władze izraelskie pakistańskiego dyplomaty do strefy Gazy. Dyplomata ten miał przygotować wizytę premiera Pakistanu pani Benazir Bhutto.

Ruanda

Rząd w Kigali oskarża bojówki Hutu

Nowy rząd ruandyjski oskarżył bojówki obalonego rządu Hutu, że zamordowały 6 cywilów w pobliżu południowego miasta Butare, atakując teren Burundi.

Jak podała rozgłośnia w stolicy Ruandy Kigali, minister spraw wewnętrznych Ruandy Seth Sendashonga ma podjąć w tej sprawie rozmowy ze swoim odpowiednikiem w Burundi.

Minister sprawiedliwości Ruandy Alphonce-Marie Nkuhito powiedział w zeszłym tygodniu, że dawne bojówki rządowe nadal działają w kraju, a wojska rządowe tylko w ciągu jednego dnia skonfiskowały bojówkom przeszło 100 sztuk broni.

Ukraina

Udowenko: Stosunki z Rosją powinny być normalne

Pragnienie normalizacji stosunków Ukrainy z Rosją wyraził Hennadij Udowenko, nowy ukraiński minister spraw zagranicznych. Rosja powinna zrozumieć, że Ukraina musi być jej partnerem i nie może być podziału roli na "starszego" i "młodszego" brata — odwołał się.

Zdaniem Udowenki, należy także dążyć do tego, by władze Federacji Rosyjskiej przyjęły do wiadomości, iż demokratyczna i silna ekonomicznie Ukraina w żadnym stopniu nie zagraża Rosji. Dodaje, że jednym z jego głównych celów będzie właśnie stworzenie bazy, niezbędnej Ukrainie dla nawiązania i rozwoju stosunków ekonomicznych i handlowych. "Nie wyszlibyśmy z Ukrainy i dlatego chętnie współpracujemy z resortem Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, by stworzyć podwalny do takiego życia — podkreślił minister.

Bośnia

Zdecydowane "nie" w referendum miejscowych Serbów

Zdecydowana większość bośniackich Serbów odrzuciła w referendum międzynarodowy plan pokojowego uregulowania konfliktu w Bośni i Hercegowinie — oświadczyły władze tej grupy narodowościowej na podstawie częściowych wyników głosowania przeprowadzonego podczas weekendu.

Organizatorzy referendum poinformowali, że frekwencja była wysoka i w niektórych rejonach przekroczyła 90 proc. głosujących wypowiedziało się przeciwko planowi tzw. grupy kontaktowej, co prognozowali przywódcy bośniackich Serbów.

Według tych danych w trwającym w sobotę i niedzielę głosowaniu wzięto udział przeszło

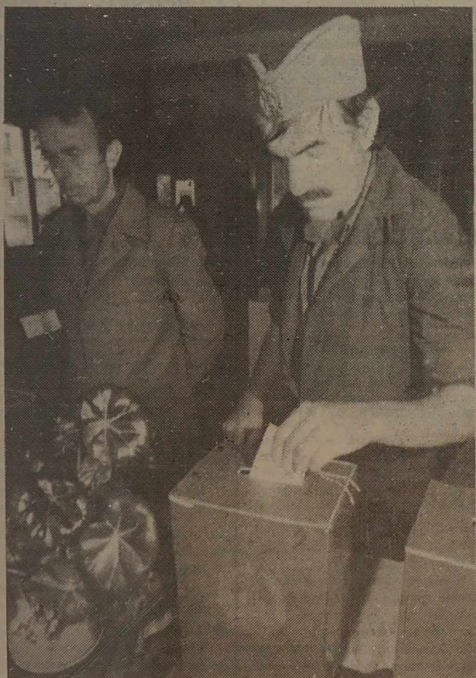
90 proc. uprawnionych do udziału w referendum. Ostateczne rezultaty mają być ogłoszone w ciągu dwóch tygodni.

Referendum na terenach Bośni i Hercegowiny kontrolowanych przez Serbów zostało potępione przez społeczność międzynarodową i samą Serbię, która jeszcze do niedawna całkowicie wspierała szych rodaków z Bośni.

W jednym z punktów głosowania, znajdującym się w głównym serbskim bastionie Pale pod Sarajewem, dziennikarze widzieli, obserwując obliczanie głosów, że na 1.800 kartek tylko pięć było za planem pokojowym.

NA ZDJĘCIU: podczas referendum.

Fot. EPA-ELTA



Z krajów bałtyckich

Rosja wycofuje się z republik nadbałtyckich

W poniedziałek ostatni transport żołnierzy rosyjskich opuścił terytorium Estonii. W ten sposób dobiegł końca trwający od kilku lat proces militarnego wycofywania się Rosji z trzech republik bałtyckich.

Dla Litwy, Łotwy i Estonii oznacza to pełną satysfakcję za 50 lat radzieckiej okupacji. Jeszcze przed trzema laty w trzech bałtyckich republikach stacjonowało 150 tys. radzieckich żołnierzy.

Moskwa — dla której republiki bałtyckie mają wielkie znaczenie strategiczne — przez trzy ostatnie lata czyniła wszystko, aby zyskać na czasie i pozostawić chociażby symboliczne garnizony na Litwie, Łotwie i w Estonii. Rosjanie argumentowali, że nie mają gdzie ponieść wycofywanych żołnierzy. Potem powoływali się na prawa mniejszości rosyjskiej, które — ich zdaniem — miały być zagrożone na Łotwie i w Estonii. Ostatecznie jednak musieli ustąpić pod naciskiem Stanów

Zjednoczonych i Niemiec. W pewnym momencie stało się jasne, że bez wycofania się z republik bałtyckich Rosja nie otrzyma spodziewanej pomocy gospodarczej z Zachodu.

Tak więc Rosja cofnęła się tutaj do granic sprzed 1939 roku. Niektórzy wskazują nawet, że obecna granica jest miejscami podobna do tej XXV stulecia, zanim jeszcze Rosja rozpoczęła ekspansję na zachód. Dla Moskwy utrata Litwy, Łotwy i Estonii jest bardzo poważnym ciosem. Będzie to miało resztą także konsekwencje wewnętrzne. Stokholm i nacjionalci będą oskarżać Jelcyna, że "wyprowadził narodowe terytorium" i zgodził się oddać ziemie, które należały do Związku Radzieckiego, a przedtem do carskiej Rosji.

Byłoby jednak pochopne twierdzenie, że Rosjanie pogodził się z utratą Litwy, Łotwy i Estonii. Nadal uważają trzy republiki bałtyckie za swoją strefę wpływów i określają mianem "bliskiej zagranicy".

Rosja

Jelcyn mianował generała Burłakowa wiceministrem obrony

Prezydent Borys Jelcyn mianował 59-letniego generała Matwieja Burłakowa wiceministrem obrony Rosji. Burłakow był pełnomocnikiem rządu Rosji ds. Zachodniej Grupy Wojsk w Niemczech, a wcześniej jej dowódcą. Ostatni żołnierz rosyjski opuścił Niemcy 31 sierpnia br.

Jelcyn podpisał dekret o mianowaniu gen. Burłakowa kolejnym wiceministrem obrony wbrew opinii swoich doradców ds. obrony i bezpieczeństwa — Jurija Baturina i Dmitrija Wołkonoowa. Kiedy komisja ds. kadrowych pod przewodnictwem gen. Wołkonoowa wypowiedziała się przeciwko powrotowi do praktyki tworzenia nowych stanówisk dla konkretnych osób (po wycofaniu wojsk z Niemiec Burłakow pozostawał bez pracy). Graców polecił do Soczi, aby spotkał się z wycozywającym tam Jelcynem i skłonił prezydenta do kandydatury Burłakowa.

Od chwili podpisania radziecko-niemieckiego porozumienia o wycofaniu wojsk z Niemiec, Zachodniej Grupie i jej dowódcy towarzyszy atmosfera skandalu, związana z licznymi faktami korupcji i nadużyć. Rosyjska prasa niejednokrotnie pisała o nielegalnym handlu mieniem wojskowym i bronią oraz o sprywatyzowaniu do kraju lukusowych autach dla generałów. Próby kontroli w ZGW kończyły się z reguły dymisją inicjatorów ich przeprowadzenia — po plenerowej kontroli zdymisjonowano wicepremiera Macharadze, po drugiej — szefa Urzędu Kontroli Jurija Boldyriewa.

Gazeta "Siegodnia" poinformowała, że premier Czernomyrdin po zapoznaniu się z rezultatami kilku wrykowych rewizji w finansach armii, zapowiedział, że położy kres złodziejstwu i korupcji w Ministerstwie Obrony Rosji. Obok nielegalnego handlu mieniem wojskowym (najczęściej chodzi o paliwo, metale kolorowe i sprzęt) największe zyski handlarze w mundurach czerpią z obrotu pieniędzmi, które — zanim dotrą do odbiorców w odległych garnizonach — przez kilka miesięcy są wykorzystywane przez banki komercyjne.

Korupcja w Zachodniej Grupie Wojsk jest tylko wierzchołkiem góry lodowej — pisze "Siegodnia".

Tygodnik "Moskowskije Nowosti" publikuje raport p.ó. głównego prokuratora wojskowego Grigorija Nosowa, w którym przytacza się liczne fakty nadużyć finansowych. — Na podstawie tego raportu można wyciągnąć wniosek, że na każdym szczeblu wojskowej drabiny działa swoja struktura handlowo-kryminalna, a różnica między nimi polega tylko na wielkości środków, do których te struktury mają dostęp, stopniu zorganizowania. Istnieje groźba, że się zbrojne mogą przekształcić się w rozgłaszający system kryminalny — piszą "Moskowskije Nowosti".

Ruckoj, Mawrodi i Borowoj chcą być postami

Były wiceprezydent Rosji Aleksandr Ruckoj, prezes spółki akcyjnej MMM Siergiej Mawrodi i przywódca Partii Wolności Gospodarczej, były szef jednej z największych giełd moskiewskich Konstantin Borowoj zamierzają ubiegać się o mandat poselski do Dumy.

Według stołecznej gazety "Kuranty", Ruckoj, Mawrodi i Borowoj rozpoczęli już zbieranie podpisów wyborców dla oficjalnego zgłoszenia swoich kandydatury w podmoskiewskim okręgu wyborczym Chimki, gdzie pozostaje nieobsadzony mandat po zamordowanym wiosną br. deputowanym Andrieju Ajdzierdzisz.

MMM królikiem doświadczalnym?

Zebrań akcjonariuszy rosyjskiej firmy MMM, której krach w końcu lipca br. stał się przyczyną wielkiego skandalu finansowego, opowiedziało się za przedterminowymi wyborami prezydenckimi w Rosji i utworzono grupę inicjatywną do zbierania podpisów pod żądaniem ogłoszenia referendum w tej sprawie.

Zgodnie z rosyjskim ustawodawstwem, do rozpisania referendum konieczne jest poparcie miliona wyborców. Podpisy pod postulatem przeprowadzenia referendum mogą zbierać zarejestrowane grupy inicjatywne, liczące nie mniej niż 300 osób. Na zebaniu "Związku obrony praw akcjonariuszy MMM" w Moskwie było ok. 500 osób, z czego 408 akcjonariuszy głosowało za rozpoczęciem kampanii na rzecz referendum i przedterminowych wyborów prezydenta Rosji.

Rosyjska prasa zwraca uwagę, że na czele "Związku obrony praw akcjonariuszy MMM" stoją ludzie związani z byłym wiceprezydentem Aleksandrem Ruckojem. Niektórzy komentatorzy wyrażają opinie, że afera z MMM została sponkrowana rozmiłaniem i jest swego rodzaju testem, który ma wykazać, na ile skutecznym środkiem walki politycznej może być wykorzystywanie przez struktury komercyjno-handlowe swoich wpływów finansowych wśród ludności.

Pamiętniki szpiega

"Byłem świadkiem ostatnich słów Stalina" — twierdzi Owid Gorczakow, 70-letni był agent KGB. Ostatnio postanowił ujawnić niektóre tajemnice Kremla i opublikował pierwszy tom swych wspomnień pod tytułem "Banita". Gorczakow jest znany jako pisarz i autor scenariusza sensacyjnego filmu "Minery podniebnych dróg" o agentach, którzy zakładali ładunki wybuchowe w hitlerowskich samolotach.

"Gdy po raz pierwszy zobaczyłem Stalina, byłem zaskoczony" — twierdzi Gorczakow. — Stalin był na wpół żywy. Zawsze uwalniał się, był potężnie zbudowany, a w rzeczywistości był prawie karłem. Nie miał w sobie nic z geniusza. Często wpadał w straszliwy gniew, ale wierzyl wszystkim pooblebcom.

Owid Gorczakow jest wymieniony w radzieckiej encyklopedii jako jeden z 10 najwybitniejszych agentów ZSRR w czasie II wojny światowej. Jest też jednym z tej dziesiątki nie rozstrzelanym przez morderców. Według Gorczakowa powodem tego był jego bardzo młody wiek i doskonała znajomość angielskiego, którego nauczył się w dzieciństwie, w czasie pobytu w USA i W. Brytanii. Dzięki temu przez 15 lat był tłumaczem z angielskiego, najpierw Stalina, a potem Chruszczowa.

"Stalin bardzo nieufnie odnosił się do Amerykanów i przyjął zasadę fizycznego eliminowania wszystkich tych, którzy przebywali na Zachodzie". Gorczakow uważa, że ocenił dlatego, iż Stalin cenil go jako tłumacza.

Gospodarka

50-procentowa redukcja polskiego długu

Prawie 50-proc. redukcję zadłużenia (wynoszącego 14 mld USD) wobec 500 banków zrzeszonych w Klubie Londyńskich wynagodziła strona polska.

Stosowne umowy z poszczególnymi bankami będą zawierane po 14 września br. Początkowy koszt umowy redukcyjnej ocenia się na 1,9 mld USD. Spłaty w latach następnych, które potrąwają do roku 2024 wyniosą średnio — 450 mln dolarów rocznie.

Aktualia

Nie będzie tranzytu przez Augustów

Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych zaprzeczyła pogłoskom o możliwości budowy tranzytowego połączenia Kaliningrad-Rosja przebiegającego przez Augustów. "Nie przewidujemy takiej drogi" — oświadczył z-ca dyrektora GDDP, Stanisław Szkularek.

O możliwości budowy takiego połączenia poinformowali pełnomocnik wojewody suwalskiego z-ca przejeźdźcy granicznych i Tadeusz Topczewski, dyrektor Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku.

"Oficjalnie nikt się do nas nie zwracał, ale z prasy wiem, że Rosjanie chcą, by trasa biegła przez Gódko-Raczki-Augustów do przejścia granicznego w Lipszczanach" — powiedział Topczewski.

"Nie będzie nowej drogi tranzytowej łączącej Kaliningrad z Rosją" — stwierdził Szkularek dodając, że w tej sprawie nie toczą się żadne rozmowy.

Naczelny "Wprost" gotów przeprosić za okładkę

Redaktor naczelny tygodnika "Wprost" Marek Król powiedział 26 bm. telewizyjnie "Wiadomościom", że jest gotowy przeprosić prezora Jasnej Góry, a także wierzących, którzy poculi się dotknięciem ilustracji na okładce pisma, "jeżeli te przeprosiny uratują choć jedno życie ludzkie, ofiarę tych zaniedbań".

Ilustracja przedstawiająca Matkę Boską w masce przeciwczerwonej została umieszczona na okładce tygodnika "Wprost" w ub. tygodniu. Głównym tematem wydania były zagrożenia ekologiczne w Polsce. Okładka wywołała protesty m.in. prezora Jasnońskiego klasztoru i Konferencji Plenarnej Episkopatu Polskiego.

Litwa-Polska

Nie ma wątpliwości

Ze Traktat Polsko-Litewski zostanie ratyfikowany przez Sejm Polski — powiedział podczas spotkania z ambasadorem Litwy A. Vilioniem marszałek Sejmu RP J. Oleksy. Zostanie on prawdomównie, zgodnie z Konstytucją, podpisany przez prezydenta

Lecha Wałęsę Marszałek J. Oleksy zaproponował, aby Traktat został złożony pod obrady obu sejmów w tym samym dniu.

Tego samego zdania jest również minister spraw zagranicznych RP A. Olechowski.

Obchody

50 rocznica akcji "Burza"

Premier Waldemar Pawlak uczestniczył w niedzielę w Radomsku (woj. piotrkowskie) w centralnych obchodach 50 rocznicy akcji Armii Krajowej "Burza" na terenie obwodów Radomsko — Częstochowa — Włoszczowa powiedział, że dzięki odwadze i mądrości żołnierzy Polski Podziemnej, polski duch narodowy i poczucie tożsamości nie zginiły.

Były minister ds. kombatanów, żołnierz radomskiego obwodu AK Zbigniew Zieliński przypomniał, że oddziały AK uczestniczące w akcji "Burza" (liczące wówczas ok. 360 tys. żołnierzy) wzięły 19 dywizji niemieckich, "których Niemcom zabrakło na frontach wschodnim i zachodnim." "W ten sposób AK przyczyniła się do przyspieszenia zakończenia II wojny światowej" — oświadczył Zieliński.

Po apelu poległych Mszo w intencji żołnierzy poległych w akcji "Burza" odprawił Naczelny Duszpasterz Kom-

batantów Polskich bp Zbigniew Kraszewski.

Przedstawiciele związków i stowarzyszeń kombatanek złożyli kwiaty pod tablicami pamiątkowymi poświęconymi konspiracyjnemu harcerstwu — Szarym Szeregom, 27 i 72 pułkom piechoty, działającym w obwodzie radomsko-częstochowskim oraz Stanisławowi Sojczyńskiemu "Warszewicowi".

W listopadzie 1943 r. dowódca AK gen. Tadeusz Bór-Komorowski ogłosił "wzmoczoną akcję dywersyjną" o kryptonimie "Burza" polegającą na "silnej dywersji w oddziałach niemieckich" oraz niedopuszczeniu do przejścia władzy przez siły rosyjskie. Obszary i okręgi AK miały rozpoznawać walkę w miarę jak oddziały niemieckie cofały się pod naporem Rosjan.

W 1944 r. na terenie obwodu radomsko-częstochowskiego AK przeprowadziło ok. 100 akcji bojowych, a największą z nich była bitwa pod Włoszczową.

Zawierzenie lotnictwa polskiego

W niedzielę — w Święto Lotnictwa i 75 rocznicę powstania sił powietrznych RP — w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie odbył się uroczysty akt zawierzenia polskich skrzydeł i całego lotnictwa Matce Bożej — Hetmance Żołnierza Polskiego.

Po mszy złożono wieńce i kwiaty przed tablicą pamiątkową poległych

lotników w walce o wolność Ojczyzny, umieszczoną na froncie katedry polowej WP oraz przed urządkami pil. gen. Ludomira Antoniego Rajskego.

Święto Lotnictwa obchodzone jest 28 sierpnia w rocznicę zwycięstwa Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury na polskim samolocie RWD w zawodach lotniczych w Berlinie w 1932 r.

Hołd obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku

Z udziałem Prezydenta RP Lecha Wałęsy odbyły się uroczyste obchody 55 rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku. Lech Wałęsa złożył kwiaty na mogile poległych pocztowców w gdańskim osiedlu Zaspą. Z okazji obrotów udekorowani zostali odznaczonyi państwowymi. Odprawiona została koncelebrowana przez metropolitę gdańskiego msza w Bazylice św. Brygidy.

W asyście kompanii honorowej jednostki "niebieskich beretów", przy dźwiękach werbli odbyło się składanie wieńców na mogile 38 obrońców rozstrzelanych przez hitlerowców, 1 września 1939 r. grupa 55 pracowników Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku stoczyła pod dowództwem ppor. Konrada Guder-

kiego trwającą 14 godzin nierówną walkę z siłami niemieckimi, wyposażonymi w broń pancerną.

Poległo 6 pocztowców, 6 dalszych zmarło wskutek odniesionych ran, zaś 38 rozstrzelano 5 października 1939 r. na terenach ówczesnego lotniska w Gdańsku-Zaspie. Szczątki rozstrzelanych znaleziono przypadkowo dwa lata temu w trakcie prac budowlanych.

W budynku dawnej poczty, mieszczącym obecnie Muzeum Poczty i Telekomunikacji, prezydent RP Lech Wałęsa udekorował dwóch żyjących obrońców tej placówki Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał je Bernard Treitkowski i Stanisław Tysarczyk oraz nieobecny z powodu choroby Franciszek Wiczyński.

Telewizja

TV Polonia powinna znaleźć się w ustawie o rtv

Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą jedynnymie zgodziła się na wprowadzenie do ustawy o radiofonii i telewizji zapisu o ustalonym programie Telewizji Polskiej TV Polonia, który da gwarancje finansowania programu ze środków TVP.

Odewołanie takiego zapisu w ustawie zabiegają kierownictwo TV Polonia, argumentując, że jego brak stanowi zagrożenie dla bytu tego programu, który jest emitowany na obszar całej Europy w oparciu o zbyt jednak skromne środki budżetu państwa.

Wstępna opinia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie dokonania zapisu była negatywna. Na posiedzeniu komisji Marek Markiewicz z KRRiTV poparł jednak, choć z wątpliwościami, umieszczenie zapisu o TV Polonia w ustawie. Komisja konsultuje jeszcze z KRRiTV tekst projektu zapisu. Jak zapewnił Markiewicz, Rada "zrobi wszystko, aby zapis był prawidłowy". Dokonanie zapisu poparł także ekspert KRRiTV, prof. Stanisław Piątek. Zgodę komisji na taki rozwiązanie przyznał z satys-

fakcją dyrektor TV Polonia Leszek Wasuta.

Markiewicz przyznał, że obecnie możliwości finansowania programu w oparciu o środki TVP istnieją, miał jednak zastrzeżenia co do przyszłości. Jego obaw nie podzielił posłowie, sugerując, że przyszłość programu należy będzie do ich zmarciwien. Posłowie uważają, że dzięki ustawowemu zapisowi TV Polonia wzmacni swe oddziaływanie, poprawi się warunki jej funkcjonowania i zwiększa gwarancje istnienia.

Prasa

"Życie Warszawy"

Cimoszewicz, patron "czystych rąk", zbija kapitał polityczny

Trzeba zapamiętać: Co się stało z naszą klasą, że tak szybko data się zapać w palące? — pisze Leszek Będkowski w "Życiu Warszawy", wyjaśniając, że palące ową sprytnie zastawiał w "solidarnościowców" minister Włodzimierz Cimoszewicz, który z "niedawnego członka PZPR stał się nagle patronem oczyszczenia warstwy najwyższych urzędników państwowych z podejrzeń o korupcję". Chodzi o zapowiedź ministra sprawiedliwości przyznania się radom nadzorczym spółek i fundacji.

Jak pisze Będkowski, Cimoszewicza pomysł "czystych rąk" odpowiada na tzw. społeczne zapotrzebowanie wyleczenia z lęków i frustracji przez wskazanie winnych — winnych czegośkolwiek. Gra Cimoszewicza — zdaniem komentatora — jest tak dobra, że w roli forpoczący występuje antykomunistyczna — jak się określa — Konfederacja Polski Niepodległej, podejmująca sensacyjną rolę rad nadzorczych.

Autorem swój komentarz określa jako apel do autorów i realizatorów prywatyzacji-komercejalizacji przedsiębiorstw państwowych, by wyszli z niebuntu politycznego, podjęli rękawicę racjonalną przez min. Cimoszewicza i wytumulacali, dlaczego taki przepis, dlaczego tak realizowany i dlaczego tak łatwo wicepremier Cimoszewicz może zbijać kapitał polityczny?

"Gazeta Wyborcza"

Zacharski — byłem oficerem wywiadu, a nie szpiegiem

"Nigdy nie byłem związany z KGB. Wkrótce ujawnię szczegóły kończące takie powiadomienia" — powiedział Marian Zacharski w wywiadzie specjalnie dla "Gazety" podkreślając, że był oficerem wywiadu PRL, a nie szpiegiem.

Zacharski, którego nominacja okazała się tak kontrowersyjna, podał się do dysmisji, powiedział w rozmowie z Jerzym Jachowiczem i Piotrem Najstubbem, że będzie pod uwagę możliwość przyjęcia funkcji zastępcy szefa wywiadu, zajmującego się sprawami operacyjnymi.

Jego zdaniem, amerykańska reakcja na jego nominację wyszła od polityków a nie od służb specjalnych. "Wszystkie tajne służby na świecie miały pragmatycznie, a nie w kategoriach odwetu czy obrażenia się" — argumentował.

"Sztandar Młodych"

Roszady w Belwederze

Obserwatorzy są zgodni, że załęży trzymiesięczny urlop Drzymckiego jest zapowiedzią zmian na stanowisku rzecznika prasowego prezydenta. Na urlopie jest ksiądz Cybula. Coraz głośniejsi mówią się też, że swe stanowisko opuści Mieczysław Wachowski — piszą "SM" Zuzanna Dąbrowska, Anna Kowalewska i Robert Walenciak.

Według opinii informatorów, na których powołuje się gazeta, znacznie wzrosły notowania Andrzeja Zakrzewskiego, pełniącego obowiązki rzecznika. Jego wcześniejsza dymisja nie została przyjęta przez prezydenta.

Zdaniem "Sztandaru", jeśli Wałęsa chce wygrać wybory, "musi uzyskać "przełożenie" na media", a autorem zmiany koncepcji telewizyjnego oienka prezydenta — programu "Prosto z Belwederu" jest właśnie Zakrzewski.

Gazeta dała największe szanse Zakrzewskiemu, ale wśród kandydatów na stanowisko rzecznika wymienia także: Jarosława Gugałę, Marcina Zimocha, Janusza Pichlaka, Jerzego Klechtę, Adama Kinszewskiego i Elżbietę Jaworowicz.

Festiwal

Zespół "Varius Manx" zdobywcą Grand Prix sopockiego festiwalu

Polski zespół "Varius Manx" z wokalistką Anitą Lipnicką zdobył (za wykonanie piosenki "Zanim zrozumiesz" — słowa A.Lipnicka, muzyka Robert Janson) Grand Prix 31. Festiwalu Piosenki w Sopocie i otrzymał 15 tys. dolarów od Browaru "Zwywiec".

Drugą nagrodę (w wysokości 5 tys. dolarów, przekazanych przez prezydenta Sopotu Jęna Kozłowskiego) przyznało Suzanne Palmer z USA, która na piątkowym koncercie w Ope-

rze Leśnej śpiewała utwór do słów i muzyki Neila Artwicka "This broken heart", trzecią — (3 tys. USD od "Coca Coli") Carina Jaarnek ze Szwecji za piosenkę Stephana Berga (słowa i muzyka) "I want you back my love".

Na czwartym miejscu w festiwalowej punktacji uplasowała się Marcela Molnarova ze Słowacji. Publiczność przyznała swą honorową nagrodę czarnoskóremu B.B. Bugaloo z USA: dziennikarce — "Varius Manx", fotoreporterce — Edycie Górnika.

Dlaczego "Arina" nie wystąpiła w Sopocie

Litwinka "Arina", laureatka Grand Prix ubiegłorocznego, jubileuszowego festiwalu ma pecha do Sopotu. Rok temu okradziono ją na Okęcie. Teraz nie wystąpiła, jako gwiazda, pod-

czas piątkowego konkursu. Powód — "stan wskazujący...?" — poinformowało biuro prasowe festiwalu. Dlatego też nie dopuszczono jej nawet na popołudniową próbę przed koncertem.

**Współczesnej młodzieży —
współczesna szkoła!**

Dwuletnia szkoła języków obcych i komercyj
"LIGUAE ET COMMERCIIUM"
ogłasza zapisy uczniów na rok szkolny 1994-1995.
Trzy języki obce (niemiecki, angielski, francuski), komercja,
wakacje w Europie Zachodniej.
Wilnius, tel. 46-57-34, 73-58-10.
(Zam. 795)

Uwaga!

Nowość na rynku li-
twewskim.
Świece, znicze i lam-
piony na groby. Cena od
1 do 9 Lt.
Sklep akcesoriów
pogrzebowych. Rejon
wileński, Juodšilai, ul.
Pušų (Dom Usług), tel.
56-13-58, 56-03-69.
(Zam. 802)

**Szanowni
Państwo!**

Zamieszczajcie rekla-
mę na lamach "Kuriera
Wileńskiego"!

SPRZEDAJĘ
cały zestaw materiałów i detal do
budowy nowego drewnianego piętro-
wego domu o 10 pokojach i 300 m²
powierzchni ogólnej.
Wilnius, tel. 76-22-15 w godzinach
pracy, 45-41-36 poza godzinami
pracy.
(Zam. 793)

**UCZĘ LITEWSKIEGO JĘZYKA
POTOCZNEGO**
oryginalną przypisaną meto-
dą z zastosowaniem magnetofonu.
Tel. 42-01-93 od godz. 20.
(Zam. 800)

**TANIO SPRZEDAJEMY
ETERNIT.**
Dzwonić: 48-14-70.
(Zam. 801)

DOŚWIADCZONY WYKŁADOWCA
języka angielskiego szuka pracy.
Wilnius, tel. 48-32-98.
(Zam. 3-F)

SZUKAM PRACY
na "dniówkę". Budowa, prace wy-
kończeniowe.
Wilnius, tel. 73-97-05.
(Zam. 4-F)

SPÓŁKA PROPONUJE
budowę 2-4-pokojowego mieszka-
nia w N.Wilgę.
Wilnius, tel. 69-81-97.
(Zam. 5-F)

SZUKAM
pracy na "dniówkę".
Tel. 73-97-05.
(Zam. 62-D)

EKRANY

LETUVA — "Pokusy"
(Francia-Włochy) — o 12, 14, 16,
18, 20.

HELIOS — Isala — "Amster-
damski koszar" (Holandia) — o
11, 12, 14, 16, 18, 20, 24. II
sala — "Krwawa pięć — 6" — o
11, 12, 14, 16, 18, 20. "Lista Schin-
dlera" — o 18; 4 IX — o 11, 20. "Dzie-
wicz czysta pamięć" — o 21, 20.

PERGALÉ — "PRZYBYSZE"
(USA) — o 11, 30, 15, 30, 19, 30.
"Pies policyjny K-9" (USA) — o
13, 30, 17, 30. W foyer — od
30.VIII kiermasz od godz. 11 do
19, 30.

VILNIUS — «Policjant «Sa-

muraj» — 30-31.VIII — o 11, 15,
16, 20, 19, 50; 1 IX — o 11, 15,
16, 20. "Rodzina Draculi" (USA)
— 30.VIII — 1 IX — o 13, 14, 40,
18, 10. "Ucieczka" (USA); 2 IX —
o 11, 10, 13, 20, 15, 30, 17, 40; 3-4 IX
— o 11, 10, 13, 20, 15, 30, 17, 40,
19, 50. 1 IX — "Lot nad ku-
kuliwym gniazdem" (USA) — o
19, 50. 2 IX — Retrospekcja
filmów litewskich "Ave, vita",
"Ieva Simonaitytė" — 19, 50. W
foyer — kiermasz do 10 września
(od godz. 11 do 20).

AUŠRA — "Jedenaste dni i
nocy" (Włochy-USA, dla dorosłych)
— o 10, 30, 12, 13, 30, 17, 30, 19,
20, 30. "Sprawiedliwość!" (Indie, 2
serie) — o 15.

Firma "VITOMA"
w dowolnych ilościach od przedsiębiorstw
i osób prywatnych
skupuje złom metalowy

- Wilnius tel. (8-22) 64-04-51, fax 640434;
Kaunas, tel. (8-27) 75-73-87;
Panevežys, tel. (8-254) 64-035;
Alytus, tel. (8-235) 53-225;
Tauragė, tel. (8-246) 51-289;
Ignalina, tel. (8-229) 53-544;
Vilkaviškis, tel. (8-242) 54-909;
Kėdainiai, tel. (8-257) 57-571;
Kupiškis, tel. (8-231) 53-364;
Jonawa, tel. (8-219) 62-178;
Mažeikiai, tel. (8-293) 65-182;
Rokiškis, tel. (8-278) 54-593;
Radviliškis, tel. (8-292) 52-125
Utena, tel. (8-239) 69-980;
Zarasai, tel. (8-270) 58-394;
Biržai, tel. (8-220) 52-564;
Anykščiai, tel. (8-251) 51-582;
Šiauliai, tel. (8-214) 50-457;
Mirijampolė, tel. (8-243) 71-956;
Piac przeladunkowy w Warenie.
Stacja kolejowa Viduklės,
tel. (8-228) 55-305.
Plungė, tel. (8-218) 51-472;
Švenčionėliai, tel. (8-217) 31-670;
Moletai, tel. (8-230) 51-984;
Subačius, tel. (8-231) 55-249.

(Zam. 779)

Podróże



samolotem do STAMBUŁU.
(Lecimy z Wilna do Kowna);
do EMIRATÓW ARABSKICH, PEKINU, CHAR-
BINA, DAMASZKU, PARYŻA.

Wypoczynek nad morzem: do BUŁGARII (Złote
Piaski),
autokarem do POŁĄGI ("Linias", "Vytyrurs", "Nerina-
ga"), samolotem do TURCJI (Antalijska, Stambuł).

Zalatiwamy dokumenty na podróże indywidualne
do ROSJI I BIAŁORUSI.

J. Basanavičius 15, Vilnius,
tel. 65-22-38, 65-16-72, 65-13-86;
Kaunas, tel. 75-39-31,
Panevežys, tel. 63-483, Šiauliai, tel. 20-519.
(Zam. 757)

Sklep jubilerski

"RUBINAS"
drogo skupuje
złoto, platynę,
pallad, srebro.

Vilnius,
ul. Pylimo 29,
tel. 22-32-50.
(L-7)

SPRZEDAJEMY:

1. Cement PC 400
— fasowany w workach po 50 kg
— fasowany w workach "big-bag"
po 1-5 tony
— luzem w wozonach
— fasowany w cementowozach
2. Kreda.
3. Eternit (1,20x0,70).
4. Blacha cynkowa 1 mmx1,25 mx2 m
5. Blacha cynkowa 0,55 mmx1
mmx2 mm
6. DREWNO IGLISTE
7. Płyty pilśniowe 1,70 x 2,75
8. Granulowany polistyren M-158-
03-020

Vilnius, tel./fax (022) 65-26-82,
(022) 26-29-30.
(Zam. 777)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
ROZLICZAMY SIE OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Muitubinska 2, kolo stacji kolejowej
Wilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

- * Wtorek (30.VIII) jest 242 dniem
1994 r. Do końca roku 123 dni.
- * Znak Zodiaku — Panna.
- * Imieniny: Feliksa, Rebecki, Róży,
Szczęsnego.
- * Wschód Słońca — 6.20, zachód
— 20.18.
- * Długość dnia — 13 godz. 58 min.



Litewska Służba Hydrometeo-
rologiczna przewiduje na 30 sier-
pnia bez opadów, wiatr słaby. Tem-
peratura 18-20 stopni ciepła.
W ciągu następnych dwóch dni
krótkotrwałe opady. Temperatura
w nocy 7-12, w dzień 16-21 stopni
ciepła.

Dyżurni wydania:

Lucyna DOWDO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŠARK
Teresa STRUMIKO
Anna RZEWUSKA

**KURIER
Wileński**

Dziennik
społeczno-polityczny Sejmu
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

**Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ**

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 2017015
Drukuję Państwo
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpow-
dzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63,
zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa
i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny"
42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów interwencji — 42-69-65, reklamy
i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckizki —
52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81,
tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (ul. Laisvės 60,
piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63,
fax 42-72-65) w dniach pracy od
godz. 9 do 17, jak też pod adresem
w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- * ul. Gedimino 46-1;
- * ul. Pylimo 26;
- * ul. Gedimino 2;
- * ul. Viršuliškų 40
(sklep "Pasidaryti patys");

- * ul. Tuskulnio 66
(sklep "Zalgiris");
- * W oddziałach łączności;
- * nr 5, Kalvarijų 29;

- * nr 9, Vytėnio 2;
- * nr 12, Žirmūnų 67;
- * nr 51, Žirmūnų 2;
- * nr 42, Architektų 19;
- * nr 50, Žvaigždžių 20;

- * nr 55, Antakalnio 50
- * nr 41, Gerovės 29.

W KOWNIE
ul. Biržų 8